Nr. 6. Mikołów, dnia 7. Lutego 1931 r. Rok VII.

Wychodzi raz w tygodniu co sobotę.

Cena prenumeraty na poczcie i u agentów 50 gr. mies., z odnosz. 60 gr., kwart. 1.50 zł., z odnosz. 1.80 zł.

Cena numeru 15 gr.

Ogłoszenia 0.10 zł za wiersz milimetrowy. Reklamy 0.15 zł. za wiersz milimetrowy

GAZETA MIKOŁOWSKA

Adres Redakcji i Administracji: Mikołów, ul. Miarki 9. ∴ Telefon nr. 6

Wielka dyskusja
budżetowo-polityczna w Sejmie.

Na czwartkowem plenarnem posiedzeniu Sejmu przystąpiono do obrad nad preliminarzem budżetowym na r. 1931-32.

O budżecie i zarzutach opozycji.

Generalny sprawozdawca pos. Miedziński referuje budżet, charakteryzując przytem postępowanie opozycji w czasie obrad w komisji. Od szeregu lat okazuje się, stwierdza generalny referent, że z warsztatu parlamentarnego wychodzą budżety niezbyt różniące się od preliminarzy rządowych. To samo mamy i obecnie. Pomimo usiłowań komisji budżetowej, zmierzającej do zaciśnięcia pasa, nie udało się uzyskać pokaźniejszego wyniku w tej mierze.

Słyszeliśmy też, że rząd ma tendencję do rozdymania budżetu. Był to jeden z najczęstszych argumentów wyborczych opozycji. Wyborca mógł być przekonany, że ci, którzy go tak uświadomiają, potrafiliby zamknąć budżet w granicach jednego miljarda, może dwóch miljardów, a wrogowie ludu nakładają nań ten ciężar trzymiljardowy. Tymczasem poprawki wszystkich stronnictw, tyczące się budżetu zeszłorocznego, o których tutaj chodzi, wyglądają w ten sposób, że gdyby były uwzględnione wszystkie, to wydatki nie spadłyby poniżej dwa miljardy dziewięćset kilkadziesiąt miljonów. Ci więc, którzy krzyczą o klęsce, sprowadzonej na ludność przez budżet trzymiljardowy, sami byli współtwórcami tego trzymiljardowego budżetu.

Już w drugim okresie budżetowym rząd przychodzi z projektem budżetu niższego, niż w roku poprzednim.

Wobec tego rozsiewanie dalsze legend o trzymiljardowym budżecie, jako o przeklętym wymyśle sanacji, należy włożyć między bajki. Oczywiście nie mam na to żadnego sposobu, żeby panowie w sferach, które wam wierzą, o tem nie mówili.

Mowca charakteryzuje następnie wnioski i taktykę stronnictw opozycji w komisji budżetowej. Ch. D. i N. P. R. trzymały się pracy ściśle rzeczowej. Nie we wszystkiem zgadzaliśmy się, lecz z tej strony padały uwagi, świadczące o objektywnej trosce o budżet. W wnioskach P. P. S. nie widzieliśmy konstrukcyjnej myśli. Godzili oni w pozycje budżetowe, które ze względów politycznych były tej partji niemiłe. Głównie dążyli do obniżenia wydatków na obronę państw.

Rzeczowe poprawki Klubu Narodowego.

Pewien całokształt konstrukcyjny miały rzeczowe poprawki Klubu Narodowego. Mówiąc o funduszach dyspozycyjnych, p. Miedziński stwierdził, że bez funduszów dyspozycyjnych nie można żyć w nowoczesnem państwie, w ustroju kapitalistycznym, nie można się bez nich obyć nawet . . . w Moskwie. Stabilizacja wydatków była postulatem nieraz już wysuwanym, który dopiero teraz zaczyna wchodzić w życie. Dalsze możliwości w tej dziedzinie natrafiają na przeszkody ustawowe, jednak już w ustawie skarbowej zaczęliśmy od pewnego wyłomu, przez poprawki do artykułu 4., upoważniające rząd do uchylenia 15 proc. dodatku dla funkcjonarjuszy. Dalszą możliwość zainicjowano przez zachętę rządu, aby zawiesił awanse automatyczne, które z roku na rok dają różnice, idące w kilkanaście miljonów. Dalszą możliwość ulg widzimy jeszcze w przerzuceniu wydatków inwestycyjnych na operacje kredytowo-pożyczkowe. Duże znaczenie ma zlikwidowanie i uregulowanie dawniejszych obciążeń w stosunku do zagranicy. To uporządkowanie zagranicznego zadłużenia państwa będzie miało wybitny wpływ dodatni na gotowość rynków zagranicznych do dalszej współpracy z Polską w dziedzinie kredytowej.

Pożyczka zapałczana.

Z nowych długów należy wymienić pożyczkę zapałczaną.

Nie jest ona z punktu widzenia ogólnogospodarczego zwiększeniem zadłużenia Polski wobec zagranicy, lecz częściowem skompensowaniem procesu obniżania się ogólnego zadłużania w ostatnich latach. Możliwości zaciągnięcia dogodniejszych niż zapałczany kredytów zagranicznych istnieją, nie preliminujemy ich w cyfrach, gdyż pertraktacje są w toku.

Ulgi podatkowe.

Co do zagadnienia ulg podatkowych, to kolejność jest następująca: naprzód jest zagadnienie cen, potanienie cen surowca jest w toku, tak samo potanienie kredytu. Dopiero potem po obniżeniu kosztów życia i utrzymania można pójść swobodnie na obniżenie płac stałych, a wkońcu przystąpić do ulg podatkowych. Taka jest naturalna kolejność rzeczy, któraby nie naraziła konstrukcji budżetu na ruinę i to są wytyczne, któremi kierowała się komisja budżetowa w swoich pracach.

Dyskusja.

W dyskusji ogólnej zabierali głos przedstawiciele stronnictw opozycyjnych stwierdzając, że wskutek ostatnich zajść politycznych nie udzielą swej aprobaty budżetowej. Naogół dotąd dyskusja nie dotyczyła spraw budżetowych, poruszane były ciągle ostatnie wypadki polityczne, sprawa Brześcia nie schodzi z porządku obrad i jak poseł Wyrzykowski (Klub

Chłopski) zaznaczył sprawa ta tak długo będzie poruszana w Sejmie, „dopóki będziemy w tym Sejmie i będziemy zwalczać ludzi, którzy shańbili Polskę tem i będziemy się starali usunąć ich z życia politycznego Polski".

Dyskusja szczegółowa rozpocznie się dopiero w dniu dzisiejszym.

Polska polityka zagraniczna.

Na środowem posiedzeniu senackiej komisji spraw zagranicznych wygłosił Min. Zaleski exposé, przedstawiające nowe fakty, jakie w naszej polityce zagranicznej zaszły od czasu poprzedniego jego exposé, wygłoszonego przed trzema tygodniami w sejmowej komisji spraw zagranicznych.

Rekonstrukcja gospodarcza.

Na wstępie wspomniał p. Minister o odnowieniu przymierza z Rumunją a następnie przedstawił przebieg obrad Komisji Studjów Porozumienia Europejskiego, w szczególności dyskusję nad sprawami współżycia gospodarczego, stwierdzając, że mimo czteroletnich wysiłków od czasu konferencji gospodarczej w r. 1927 sprawa nie tylko nie posuwa się naprzód, ale odwrotnie wzrastający protekcjonizm coraz bardziej prowadzi do zaniku ostatnich przejawów wolności handlowej. Komisja Europejska uchwaliła wezwać wszystkie państwa do jaknajszybszego ratyfikowania konwencji handlowej o rozejmie celnym z dn. 24. marca 1930 r. i zgodnie z tą uchwałą Rząd polski w najbliższym czasie przedłoży ją ciałom ustawodawczym do ratyfikacji; p. Minister zaznaczył przytem, że w naszem przekonaniu wszelka akcja na tej drodze może dać rezultaty realne tylko o tyle, o ile korzyści i ofiary, jakie stąd wynikną dla różnych państw, będą równomiernie rozdzielone.

Inicjatywa polska.

Omawiając w szczególności prace Komisji Europejskiej nad zagadnieniem rolnictwem, podkreślił p. Minister wielkie znaczenie, jakie miało zainicjowanie przez Polskę bloku państw rolniczych. Dzięki usilnym staraniom Rządu polsk. sprawa kredytów dla państw wchodzących do porozumienia rolniczego została przejęta przez Ligę Nar. i Komisję Europejską, tak że jest już bliska zrealizowania; z defensywnego stanowiska przyjmowania mniej lub więcej dla siebie niewygodnych konwencyj, państwa porozumienia rolniczego przeszły do realizowania na forum międzynarodowem swych konkretnych postulatów. Polska weszła do wszelkich wyłonionych przez Komisję Europejską komitetów i zjazdów, a dzięki swemu aktywnemu stanowisku w tych sprawach mogła z tem większem przekonaniem wziąć udział w deklaracji zbiorowej wszystkich obecnych na Komisji ministrów spraw zagranicznych,

Brak zaufania.

w której stwierdzono, że jedną z największych przeszkód rekonstrukcji gospodarczej jest brak wzajemnego zaufania, spowodowany w dużej mierze niepokojami i trudnościami natury politycznej. Niepokój ten powiększony został w ostatnich czasach przez rozsiewanie przez pewne nieodpowiednie czynniki wiadomości o możliwościach nowej wojny międzynarodowej. Ministrowie stwierdzili, że są obecnie więcej niż kiedykolwiek zdecydowani posługiwać się mechanizmem Ligi Narodów, aby przeszkodzić wszelkim uciekaniom się do siły, — co zupełnie jest zgodne ze stałą od początku powstania taktyką Polski.

Konferencja rozbrojeniowa.

Przechodząc do spraw traktowanych równocześnie na Radzie Ligi Narodów, p. Minister wspomniał o zwołaniu na dzień 2. lutego 1932 konferencji rozbrojeniowej i o ożywionej działalności dyplomatycznej, jaka wypełni pozostający do zebrania się konferencji rok a mieć będzie na celu przygotowanie odpowiedniego gruntu dla konferencji.

Stosunki polsko-litewskie.

Przechodząc do stosunków polsko-litewskich, przedstawił p. Minister sprawę komunikacji i tranzytu i jej stan obecny. Rada Ligi, za zgodą zarówno Polski jak Litwy, skierowała sprawę do Trybunału haskiego dla orzeczenia, czy konwencja kłajpedzka zobowiązuje Litwę do otwarcia komunikacji kolejowej i w jaki sposób to otwarcie ma nastąpić.

Debata Genewska.

Dalej omówił Minister Zaleski sprawę not niemieckich i debatę genewską w tej sprawie. Szczegóły tej rozprawy znane są już naszym Czytelnikom, więc nie będziemy ich powtarzać. Ostatecznie zakończył Minister Zaleski swoje exposé stwierdzeniem, że wnioski raportu Ligi pokrywają się w swej większości z tem, co rząd polski zrobił sam i co w dobrej wierze i pomny zarówno swych zobowiązań międzynarodowych, jak i racji stanu, zrobić zamierza dla definitywnego pogodzenia lojalnej mniejszości z większością.

Prof. Krzyżanowski złożył mandat.

Poseł B. B. prof. Krzyżanowski, znany naszym Czytelnikom jako ten do którego zwracali się profesorowie Uniwersytetu Krakowskiego w swym znanym proteście w sprawie Brześcia, złożył swój mandat poselski. Pozostaje to niewątpliwie w związku z głosowaniem nad wnioskiem w sprawie brzeskiej, w którem to głosowaniu prof. Krzyżanowski udziału nie wziął. Jak się dowiadujemy, również pos. Zdzisław Lechnicki i pos. Nowak (ze Śląska) w związku z takiem stanowiskiem w czasie głosowania w sprawie brzeskiej, złożą swe mandaty.

Dwa procesy.

Obecnie toczą się w Warszawie dwa procesy polityczne: o zamach na marsz. Piłsudskiego i w sprawie zajść w dniu 14. września w Warszawie, w czasie zjazdu Centrolewu.

Wypadki te znane są naszym Czytelnikom, więc ich omawiać nie będziemy. Procesy te wykazują pewną łączność — mianowicie tak pierwsza jak i druga sprawa była sprowokowana; śledztwo wyraźnie to już dotąd wykazało, a w miarę dalszych rozpatrywań napewno jeszcze lepiej sprawę wyświetli.

Kwestja obniżki płac urzędniczych.

Czy pensje urzędników i emerytów będą obniżone? Pytanie to nie schodzi z łamów pism codziennych, oraz zajmuje żywo umysły wszystkich urzędników państwowych. Że sprawa ta budzi tak wielkie zainteresowanie, jest rzeczą zupełnie zrozumiałą, od niej bowiem zależy los tysięcznych mas pracowników państwowych.

W świetle realnych danych kwestja ta przedstawia się w chwili obecnej następująco:

P. minister Przemysłu i Handlu Aleksander Prystor jest zdecydowanym przeciwnikiem redukcji płac, czemu dał wyraz niejednokrotnie w swych oświadczeniach, podnosząc zupełnie słusznie, że zarządzenie takie zmniejszyłoby siłę kupna

u znacznej części ludności miejskiej. Zmniejszenie zaś siły kupna pociągnęłoby za sobą dalszy zastój w naszym przemyśle i handlu, co spowodowałoby pogłębienie przeżywanego dziś kryzysu gospodarczego, a tem samem odbiłoby się pośrednio na dochodach skarbu. Pozatem sparaliżowałoby ono wyniki akcji o zniżkę cen, której celem jest właśnie powiększenie siły kupna ludności.

Również p. minister Skarbu Matuszewski podziela powyższe poglądy p. min. Prystora, jakkolwiek dopuszcza on możliwość obniżki.

Jednakże w ostatnich czasach zaszły pewne fakty, które nasuwają poważne obawy co do dalszego losu pensyj urzędników i emerytów. Oto w ostatnim miesiącu zarysował się poważny niedobór w naszym budżecie, który pod koniec stycznia dojdzie prawdopodobnie do 30 miljonów złotych. Pozatem są pewne oznaki, że na tem nie skończą się niedobory naszego budżetu i że w następnych miesiącach nie jest wykluczone dalsze jego powiększanie się. W tej sytuacji czynniki rządowe zdecydowane są użyć wszelkich wysiłków, aby doprowadzić nasz budżet do równowagi. Jeżeli więc sytuacja w dochodach skarbowych nie uległaby zmianie na lepsze, przewidziany jest następujący plan: rząd będzie dążył w dalszym ciągu wszelkiemi siłami do obniżenia cen, tak, aby ogólny wskaźnik utrzymania obniżył się przynajmniej o jakichś kilkanaście procent.

Wówczas nie jest wykluczone, że równolegle ze zniżką cen rząd uciekłby się do obniżenia uposażeń urzędników i emerytów, gdyż uważa, że przy ogólnej zniżce cen, obniżenie pensyj nie wpłynęłoby faktycznie na budżet pracowników państwowych.

Że takie zarządzenia nie są wykluczone, dowodzi oświadczenie wiceministra Starzyńskiego złożone na walnym zjeździe delegatów urzędników skarbowych, które odbyło się w Warszawie dnia 31. stycznia b. r. Na zebraniu tem p. wicem. Starzyński oświadczył, że rząd obecnie nie myśli o obniżce płac urzędniczych, gdyby jednak konieczności państwowe i równowaga budżetowa tego wymagały, wtedy sprawa obniżki płac stałaby się aktualną, jako ostateczny środek wybrnięcia z ciężkiej sytuacji.

Obniżka ta dotyczyłaby niewypłacania urzędnikom 15-procentowego dodatku przyznanego urzędnikom na podst. art. 4 ustawy skarbowej, co dałoby oszczędność około 250 milj. zł. Obniżenie to mogłoby wejść w życie nawet bez specjalnej uchwały Sejmu, gdyż takie zarządzenie może być wprowadzone na podstawie decyzji samego rządu.

Co słychać zagranicą?

Francja.

Oblicze rządu Lavala.

Jakie jest prawdziwe oblicze rządu Lavala? Nowy premjer dąży niewątpliwie do możności produktywnej twórczej pracy państwowej na wewnątrz oraz do kontynuowania polityki pokojowej Francji na zewnątrz.

Charakter właściwy nadają gabinetowi przedewszystkiem dwaj byli premjerzy: Tardieu, podkreślający stale konieczność silnego rządu dla dobra ojczyzny i arcydyplomata Briand, idący mimo wszelkich kłód, rzucanych mu pod nogi, w kierunku Locarna, Genewy, Paneuropy. Pozatem ministrowie: Maginot, stały minister wojny, oraz Flaudin — ekonomista pierwszej klasy.

Prasa francuska stwierdza pierwszy kontakt Lavala z Izbą jako zupełnie pomyślny. „Nawet najwięksi optymiści — pisze „Matin" — nie oczekiwali, że nowy gabinet osiągnie taką większość (51 głosów). „Petit Parisien" stwierdza, że 20 posłów, z którymi opozycja bardzo silnie liczyła się, przeszło do większości rządowej.

Belgja.

Znowu trująca mgła.

Jeszcze nie przebrzmiały echa ostatnich wypadków zatrucia śmiertelną mgłą, gdy oto w bieżącym tygodniu Belgja została zaalarmowana nowym atakiem gazów. Tym razem ofiarą padło ciche miasteczko Tilleur, w którym „Belgijskie Towarzystwo Nawozów i Produktów Chemicznych" rozpoczęło niedawno masową produkcję pirytu.

Niedbalstwo właścicieli fabryki spowodowało, iż w momencie wydzielania się gazów siarczanych nie przedsięwzięto żadnych środków ochronnych, a nawet co gorzej, nie uprzedzono ludności.

Zachodzi jeszcze pytanie, co takiego jest produkowane w fabrykach chemicznych, że same tylko dymy, wychodzące z kominów, powodują dziesiątki zatruć! Zarządy fabryk dowodzą, że są to zwykłe nawozy sztuczne, publiczności głosi, że są to niezwykle silne gazy trujące, które Belgja produkuje na wypadek przyszłej wojny. Twierdzenie to nie jest tak bardzo nieuzasadnione, jeśli weźmiemy pod uwagę, iż stąd produkowano nawozy sztuczne, ale wypadki podobne się nie zdarzały i to, że Belgja, w razie wojny, jest narażona na nieunikniony ponowny najazd niemiecki.

Anglja.

Ordynacja wyborcza.

Najważniejszym momentem obrad Izby gmin w tygodniu bieżącym była dyskusja w drugiem czytaniu nad ustawą o reformie wyborczej. W ostatnim numerze wspominaliśmy o tem, że liberali zapewnili sobie dla tego głosowania głosy socjalistów, którym oddali przysługę w głosowaniu w sprawie ustawy strejkowej. Tak się też stało; socjaliści poparli liberałów i nowa ustawa wyborcza uzyskała w głosowaniu 295 głosów przeciwko 230.

Niemcy.

Ograniczenie praw opozycji.

Coraz więcej mówi się w Niemczech o nowym kursie politycznym. Na ostatniej konferencji przywódców stronnictw centrowo-lewicowych u kanclerza omawiane były szczegóły zmian regulaminu obrad parlamentu. Zmiana regulaminu obrad parlamentu skrępować ma jaknajmocniej opozycję w jej atakach na rząd. I tak odtąd parlament niemiecki nie będzie mógł obalać rządu na skutek demonstracyjnych skreśleń z budżetu, albo też na skutek braku większości dla wniosków wyrażających rządowi zaufanie.

Odtąd każdy urzędujący gabinet uważany będzie za posiadający zaufanie parlamentu i będzie mógł być obalony tylko na wypadek przyjęcia formuły, postanawiającej wyraźnie, iż parlament odmawia kanclerzowi (względnie ministrowi) zaufania. Wnioski, zajmujące się osobą poszczególnego ministra, nie będą mogły być rozważane w komisjach, ale jedynie na plenum parlamentu.

Jednym z najważniejszych postanowień planowanej reformy parlamentarnej będzie ograniczenie wniosków skarbowych, t. zw. wniosków finansowych. W ten sposób spotka się z przeciwdziałaniem demagogja stronnictw, stawiających różne wnioski demonstracyjne. Wszelkie wnioski, wymagające wydatku ze skarbu państwa będą dopuszczane pod obrady tylko wtedy, jeżeli zawierać będą równocześnie propozycję, co do pokrycia tych wydatków. Wykluczone jest jednak wskazywanie pokrycia przez wyższe oszacowanie w plenum lub skreślenie proponowanego przez rząd wydatku. Będzie to odtąd dopuszczalne tylko za uprzednią zgodą rządu.

Dalej planowane jest, jak najdalej idące ograniczenie prawa interpelacji. Prezydent parlamentu miałby odtąd orze-

kać, czy interpelacja zawiera fakty uzasadniające jej wniesienie.

Mówca, któremu odebrany zostanie głos przez prezydenta parlamentu, nie może być dopuszczony do dyskusji na tem samem posiedzeniu.

Powyższa reforma parlamentarna dojdzie do skutku przy poparciu socjalistów, którzy wolą raczej poprzeć p. Brüninga, aniżeli dopuścić rząd do związku z nacjonal-socjalistami. Powyższy doniosły zwrot w niemieckiej polityce wewnętrznej uzasadniony został koniecznością pozyskania zaufania zagranicznych sfer finansowych uzależniających udzielenie Niemcom kredytu od stabilizacji stosunków wewnętrznych.

Włochy.

W 9. rocznicę elekcji i koronacji Papieża.

Dziś obchodzi świat katolicki dziewiątą rocznicę elekcji kardynała Achillesa Rattiego na Papieża, a dnia 12. b. m. dziewiątą rocznicę koronacji Piusa XI. W uroczyste te dni ze wszystkich stron świata skierowane będą do Watykanu życzenia z głębi serc płynące.

Miljard deficytu.

Sam Mussolini stwierdził w grudniu w senacie, że deficyt budżetowy sięgał w owe czasy do 900 miljonów a rok budżetowy zamknie się deficytem 1 miljarda lirów.

Że ten kryzys pogłębia się w Italji, widać jeszcze ze stałego wzrostu bezrobocia, które w obecnej chwili oficjalnie wyraża się w cyfrach 700 000.

Mussolini stara się dziurę załatać za wszelką cenę. W tym celu obniżył pensje urzędnikom o 12% a nadto obniżył budżet o 643 miljony. Czy te oszczędności budżetowe wpłyną na złagodzenie kryzysu, pokaże najbliższa przyszłość.

Czechosłowacja.

Kryzys gospodarczy.

I tak odporna, jak się wydawało, Czechosłowacja nie oparła się również kryzysowi gospodarczemu.

Na posiedzeniu Izby posłów i senatu złożył premjer Udržal oświadczenie rządowe w sprawie kryzysu gospodarczego, oraz w sprawie zarządzeń, przedsięwziętych przez rząd w walce z bezrobociem.

Jak się okazuje, liczba bezrobotnych w małej Czechosłowacji dosięga już pół miljona (ogólna liczba ludności 14 milj.). W czasie deklaracji premjera komuniści wszczęli gwałtowną awanturę, która zwłaszcza się wzmogła, kiedy premjer mówił o bezrobociu.

Premjer zapowiedział szereg wniosków ustawodawczych i obiecał, że państwo zwiększy swą działalność inwestycyjną. Rząd przedsięweźmie wszystko, by kryzysowi ulżyć.

Również finanse państwowe, cierpią wskutek przesilenia. Zrównoważenie budżetu należy do przeszłości. Wydatki wzrosły, a równocześnie z podwyżką budżetu obniżyły się wpływy podatkowe wskutek kryzysu gospodarczego. Minister finansów musiał naruszyć rezerwy kasowe do tego stopnia, że nosi się z zamiarem dymisji, gdyż nie widzi możliwości prowadzenia dalszej gospodarki państwowej, bez zaciągnięcia pożyczki, która jednak z drugiej strony zaciążyłaby na budżecie nowemi wydatkami na oprocentowanie i amortyzację. Obciążenie podatkowe Czechosłowacji, będące jednem z najwyższych w Europie, uniemożliwia zaś nałożenie nowych podatków. Podwyższono od Nowego Roku opłaty kolejowe, ale zamiast spodziewanej zwyżki dochodów, dochody kolei zmalały na skutek znacznego spadku ruchu towarowego, jak i osobowego.

Zerwane rokowania.

Prowadzone przez delegację rządu polskiego w Pradze czeskiej rokowania w sprawie całkowitego zahamowania naszego wywozu trzody chlewnej do Czechosłowacji, zostały rozbite, na skutek nieustępliwego stanowiska rządu czechosłowackiego.

Na propozycję polską wspólnej rewizji obecnie obowiązujących stawek prohibicyjnych, rząd czeski oświadczył, że nowe cło, wprowadzone w drodze ustawy, nie może podlegać dyskusji. — Zdaniem rządu czeskiego od wprowadzenia nowych stawek celnych upłynął stosunkowo krótki okres czasu, tak, że ocena skutków nowego cła byłaby obecnie przedwczesna!

Delegacja polska w odpowiedzi na to oświadczenie wyjechała z Pragi czeskiej do kraju.

Decyzja o dalszych losach sprawy naszego wywozu leży obecnie w rękach rządu polskiego, który niewątpliwie zdecydowanie będzie bronił praw i interesów naszego eksportu, zagrożonego przez politykę agrarjuszy czechosłowackich.

Hiszpanja.

Swoboda wyborów.

Jak wiadomo stoi Hiszpanja u progu wyborów.

Dzienniki madryckie zamieszczają ciekawe doniesienia, jakoby niektóre partje nie brały udziału w wyborach. Partje bojkotujące wybory miały wydać wspólny manifest, który został jednak skonfiskowany. Krążą pogłoski, iż rząd wywierał będzie silną presję na wynik wyborów, a jako zapowiedź tego uważa się zmianę burmistrzów w 800 gminach.

Wobec tych pogłosek rząd poczuł się zmuszony do opublikowania deklaracji, że zapewni swobodę wyborów. Nie wiadomo jednak, czy to oświadczenie przekona opozycję.

Turcja.

28 szubienic w Menemen.

Władca Turcji Kemal-Pasza, dążący do europeizacji swego kraju, spotkał się z ostrym przeciwem swoich podwładnych.

Kemal-Pasza jest energicznym człowiekiem. Dużo o nim świat mówił, gdy zabrał się do europeizacji Turcji i nie troszcząc się wiele o opinję konserwatywnych elementów tureckich, począł burzyć od podstaw cały misterny gmach cesarstwa tureckiego, którego podporami były fezy i haremy, a gdzie największe słowo i decydującą opinję wypowiadały ulubione żony sułtanów. — Zakazał używania alfabetu tureckiego, zmuszając cały naród do uczenia się, czy kto chciał czy nie chciał, liter alfabetu łacińskiego.

Gigantyczne wprost rozmiary reform Kemala-Paszy, które nie omijały żadnej dziedziny życia publicznego, a częstokroć dotykały nawet życia prywatnego obywateli republiki tureckiej, zjednywały mu z jednej strony podziw i poklask młodego pokolenia społeczeństwa tureckiego, ale z drugiej strony ściągały nań nienawiść elementów konserwatywnych.

Ostatnie rozruchy w Menemen przeciwko Kemal-Paszy są właśnie epizodem tej wielkiej walki części społeczeństwa z zarządzeniami władcy. Walka ta jest głównie podsycana przez duchowieństwo tureckie.

Kemal-Pasza chcąc stłumić nieudałą — rewolucję wystąpił ostro przeciw przywódcom, postawił ich przed sąd wojenny, który skazał 38 na śmierć, parlament turecki zatwierdził karę śmierci dla 28.

I oto obecnie wznoszą w Menemen szubienice, które mają przypomnieć społeczeństwu tureckiemu, iż pod karą śmierci musi się uczyć obecadła łacińskiego.

Mimo sympatji, jakie świat cywilizowany może żywić dla zamiarów tureckiego reformatora, to jednak z trwogą patrzy się na brutalne metody, któremi Kemal-Pasza do tego dąży.

Nie powinno się narodu prowadzić na łono cywilizacji za pomocą dzikiego barbarzyństwa.

Pod panowaniem nadzieji i strachu.

„Polska" podaje w jednym z swoich ostatnich numerów ciekawe wyjątki ze wspomnień specjalnego korespondenta gazety „Daily Express", który w ciągu roku przebywał w Rosji sowieckiej. Wspomnienia te powinny szczególnie zainteresować opinję publiczną w Polsce.

Ludność Rosji czerwonej — pisze korespondent — znajduje się pod panowaniem nadziei i strachu.

Nadzieja opiera się na zewnętrznem powodzeniu „piatiletki". I w tym czasie, gdy miljony robotników, podobnych do rzymskich niewolników, zrywają siły w niesłychanie ciężkich warunkach pracy, jakich nie znajdziemy w historji żadnego narodu — w kraju panuje przeświadczenie, że wojna jest nieunikniona. Tego samego zdania jest również rząd, bo wszystkie władze zapewniają, że wybuch wojny jest blisko. Rozpocznie się ona od starcia z zachodnim sąsiadem Rosji — z Polską.

„Ani Polska, ani Rumunja, ani Francja, ani Anglja wojny z Rosją nie rozpoczną, — mówił korespondentowi jeden z wyższych urzędników komisarjatu spraw zagranicznych na parę dni przed jego wyjazdem z Moskwy. Ale nadejdzie dzień, gdy stają zimowe śniegi i drogi obeschną, i na ulicach Warszawy zostanie zabity drugi poseł sowiecki. Prawdopodobnie w tym samym czasie na granicy polsko-sowieckiej dojdzie do zbrojnego starcia, wywołanego przez „bandy białogwardzistów". Rosja Sowiecka nie będzie miała innego wyjścia i rozpocznie wojnę. „Potem — fantazjował dalej dyplomata sowiecki — emigracja rosyjska wystawi sześćdziesięcio - tysiączny korpus, Francja pośle oficerów, aeroplany i artylerję, Anglja i Stany Zjednoczone dadzą pieniądze. Rumunja, wbrew swojej woli, zmuszona będzie schwycić za broń i t. d."

Jak zapewniał korespondenta dyplomata sowiecki, Moskwa jest doskonale poinformowana o wszystkiem, co się dzieje na zachodzie. Raporty z Berlina i Paryża są bardzo szczegółowe. „Wiemy, co nas czeka. Nastąpi „to" tak niespodzianie, jak, naprzykład, rewizja w biurach „Arkosu" w Londynie. Niebezpieczeństwo wybuchu wojny uważamy za bardzo groźne, i chociaż obecnie cały nasz wysiłek skupia się na froncie przemysłowym, musimy być przygotowani na wszystko".

Współpracownik „Daily Ekspress" przypomina następnie okres „Wep'u" i względnie pomyślnych warunków egzystencji w Moskwie, w której w tym czasie przebywał. Teraz wszystko uległo radykalnej zmianie, niema już sklepów, do których mógłby wejść każdy kupujący. Istnieją tylko rządowe kooperatywy, dostępne jedynie dla robotników, oczekujących całemi godzinami na dotkliwym mrozie na swą kolejkę. Mięsa już nie można dostać, wydają jeszcze jakąś namiastkę chleba, w którym mąki jest zaledwie 20 procent. Sytuacja z mlekiem, masłem, jajami przedstawia się rozpaczliwie. W mieście, obliczonem na miljon mieszkańców, znajduje się przeszło 3 miljony ludzi. W domu, o 50 — 60 pokojach mieszka przeciętnie półtora tysiąca osób.

Potworne sceny, których nie można opisać, rozgrywają się na przystankach tramwajowych. Ludzie walczą, jak tygrysy, o miejsca w wagonie. To samo dzieje się na stacji kolei podmiejskich. Nawet w szpitalach rządowych niema środków antyseptycznych. Gdy się idzie do dentysty, trzeba brać ze sobą złoto na plombę. Papieru listowego niema wcale. Niepodobieństwem jest także dostać kaloszy, gdyż wywiezione zostały zagranicę. Buty kosztują od 18 do 20 funtów szterlingów, czyli około 800,— zł.! lichy garnitur — 30 funtów czyli około 1200,— zł.!

Tylko niezwykle intensywna propaganda chroni ludność przed masowem samobójstwem, gdyż w tych warunkach konania, łatwo wpaść w otchłań rozpaczy. Jedynie gazety są tanie i dostępne dla wszystkich, bo kosztują 5 kop. numer. Ale gazety o niczem innem nie piszą, jak o „piatiletce" lub o oczekiwanej interwencji zachodnich imperjalistów . . .

Trudno powiedzieć, jak długo utrzyma się władza sowiecka, pastwiąc się nad ludnością kraju. Nie mniej jednak — kończy swe uwagi korespondent — nędza w kraju, gdzie ludność jest cierpliwszą, niż gdzieindziej, kreśli pewne granice, których przekraczać nie można.

M. KONOPNICKA.

NIEMCZAKI.

Na przełaj zrazu jeździec chciał, ale mu konia na świeży podór żal było; ku drodze spojrzał, ale mu się jej więcej zdało, niźli cierpliwości czuł w sobie. Krzyknął tedy na chłopa, uzdę mu i dziecko potrzymać kazał, a sam, szerokim i zirytowanym krokiem, ku żniwiarzom się puścił.

Był już przy nich, już słychać było jego grzmiącą komendę, kiedy woły splątały się w pługu i przewróciwszy go do góry krojem, ciągnęły po skibach. Krzyknął chłop raz, krzyknął drugi, a widząc, że nie pomaga, zaklął siarczyście, chłopcu uzdeczkę rzucił i do wołów skoczył.

Malcowi zaiskrzyły się oczy, rozdęły drobne nozdrza, ścisnął uzdeczkę w garści, konia piętą w bok i tyleś go widział! Właśnie jakby go wiatr zdmuchnął.

— Paniczu! paniczu! — wrzeszczy chłop, mocując się na nawrocie z wołami. Gdzie! Ani mowy, żeby go usłyszał.

Obejrzał się na to wołanie gospodarz — struchlał.

— Niemczak! — zakrzyknie — Chryste Panie! Cudze dziecko!

Rzucił się do woza.

— Wyprzęgać konie!

Ręce mu się trzęsą, scyzorykiem rzemienie rozrzyna, ale nim na konia oklep skoczył, już tylko kłąb pyłu dolatywał drogą.

* * *

Stał pan stary w ganku i wypaliwszy fajkę, wytrząsał ją właśnie, kiedy posłyszał jakiś szalony tentent. Jeszcze nie zdążył pomiarkować, gdzie i z jakiej strony, już Rokita, jak wicher, na dziedziniec wleciał, a na Rokicie, trochę blady, ale tęgo trzymający się w siodle — Niemczak. Jasna perkalowa bluzka w powietrzu powiewa, oczęta rozpromienione, uśmiech szczęścia w twarzy; koło u kwietnika zatoczył i prosto przed ganek.

Wypuścił dziad cybuch, otwarł ramiona, zniemiał. A już też gospodarz nadlatywał w ogniach cały i za uzdeczkę chwytał, słowa na razie przemówić niezdolny.

Porwał z siodła Niemczaka pan stary i długo na piersi go tulił, śmiejąc się i płacząc razem.

— Nasza krew! Nasza... Nasz ród stary! poczciwy! szlachecki! — wołał całując chłopca po włosach, po twarzy, a kiedy go wreszcie puścił i oczy otarł:

— A co, Stefanie! — rzekł. Choćbyśmy go Stachem nazwali?

. . . .

Kiedy twardą jesienią przybył ojciec, żeby chłopców zabrać i za opiekę nad nimi dziękować, nie poznał ich prawie, tak zakwitli zdrowiem i świeżością.

Zagadał do starszego, a ów z miejsca, choć z akcentem jeszcze:

— Ty do mnie, ojciec, po polsku mów, bo ja ciebie nie rozumiem!

Koniec.

Z Województwa Śląskiego.

Nad czem będzie obradował 9. b. m. Sejm Śląski?

Jak wiadomo, budżetowe posiedzenie Sejmu Śląskiego zwołane zostało na poniedziałek 9. b. m. godz. 10. Na porządku dziennym obrad, oprócz ustawy skarbowej i preliminarza budżetowego na rok 1931-32 znajdują się m. in. następujące sprawy:

1. Sprawozdanie kom. pracy i opieki społecznej w sprawie wniosku Ch. Dem. i N. P. R. o rozciągnięcie mocy obowiązującej rozp. Prez. R. P. z 16. marca 1928 roku o bezpieczeństwie i higjenie pracy (II. czytanie), 2. sprawozdanie komisji pracy w sprawie wniosku Ch. D. i NPR. o wprowadzenie w życie ustawy o urlopach dla pracowników w przemyśle i handlu (II. czytanie), 3. protesty wyborcze i petycje.

Związki śląskie nie przyjęły wyroku komisji arbitrażowej.

Ostatniego wyroku komisji arbitrażowej, na podstawie którego dotychczasowe zarobki górnicze na Śląsku zostały przedłużone do 1. lutego 1923, nie przyjęły ani zawodowe związki górnicze, ani związek przemysłowców węglowych.

Wyrok został przyjęty tylko przez Zespół Pracy, natomiast odrzuciły go zawodowy związek socjalistyczny, centralny związek górniczy i Gen. Federacja Pracy, oraz związek przemysłowców węglowych, który nie chce się wiązać na przeciąg jednego roku ze stałością dotychczasowych płac górniczych.

Wyrok ten oprze się ostatecznie o ministra pracy i opieki społecznej, który ten spór zarobkowy definitywnie rozstrzygnie. Wiadomości, jakoby wyrok został przez związki przyjęty, okazały się mylne.

Skargi „Volksbundu" rozpatruje Prokuratorja.

Prokuratorja państwa w Katowicach bada i prowadzi dochodzenia we wszystkich sprawach wymienionych w skargach Volksbundu do Rady Ligi Narodów. Dochodzenia odbywają się w obecności sędziego śledczego.

Poszkodowani wnoszą w tej sprawie skargi prywatne. W tych wypadkach, w których zgłoszono skargi prywatne do sądu, prokuratorja obejmuje z urzędu prowadzenie ich w myśl obowiązujących przepisów. Obecnie prokuratorja prowadzi około 50 dochodzeń w sprawie skarg „Volksbundu".

Z Mikołowa i okolicy.

— Poświęcenie Domu Związkowego przy Kościele Parafjalnym w Mikołowie.

W ostatnich latach żywo poruszana była na gruncie mikołowskim sprawa stworzenia „Domu Polskiego". Głównym inicjatorem tej myśli był ks. Prałat Skowroński, który wraz z utworzonym komitetem, składającym się z pp.: dyr. Hermana, adwokata Cieszewskiego, prof. Koziełła i innych, przystąpił odrazu do twórczej pracy.

Praca ta dawała już całkiem dobre wyniki, wystarano się nawet o subwencję wojewódzką, członkowie spółki „Domu Polskiego" deklarowali udziały i t. d. Jednem słowem wszystko rozwijało się należycie.

Aż tu pewnego pięknego poranka gruchnęła wieść, że pieniądze wojewódzkie nie zostaną wypłacone, dopóki pozostanie zarząd w istniejącym składzie. Stwierdzono nawet, że komitet powyżej wymieniony składa się z nieporządnych ludzi — skoro przyjdą ci porządni, pieniądze będą wypłacone. Wobec takiego traktowania sprawy komitet złożył swoje funkcje i pozostawił pracę tym porządnym.

I cóż się ostatecznie okazało — ci porządni dotąd nic nie zrobili, pieniądze dano gdzieś na procent — a organizacje muszą się wałęsać po byle jakich lokalach.

Ks. Prałat Skowroński widząc, że myśl „Domu Polskiego" pewno pójdzie w zapomnienie, zabrał się sam do pracy i wybudował Dom Związkowy dla towarzystw kościelnych.

W ostatnią niedzielę odbyło się poświęcenie tego domu. Byli obecni przedstawiciele władz, towarzystw polskich i niemieckich. Poświęcenie odbyło się w swej tradycyjnej formie wśród śpiewu i mów. Jako pierwszy przemówił ks. Prałat Skowroński. Szeroko uzasadnił w swej mowie cel tego domu i prosił towarzystwa, by w tym duchu właśnie używały lokalu, popierając i pomagając sobie nawzajem w dążeniu ku doskonałości.

Dalej przemawiali: ks. Kanonik Szramek, p. burmistrz Koj, p. Ligoń, przedstawicielka niemieckiej Sodalicji Marj. i p. Jastrzębska.

Wszyscy w pięknych słowach wysławiali zasługi ks. Prałata Skowrońskiego, który mimo swojego wieku tyle pracy poświęca swojej parafji.

Nie potrzebujemy chyba już wyliczać tego wszystkiego, co ksiądz Prałat zrobił dla tutejszej parafji, wszyscy to widzą i napewno z największem uznaniem patrzą się na te pomniki jego pracy.

— Elektrownia w Łaziskach przeszła w ręce szwajcarskie.

Największa elektrownia polska w Łaziskach przeszła w ręce kapitalistów szwajcarskich. Elektrownia była własnością księcia Pszczyńskiego, obecnie udziałowcami tych zakładów są: Banque Generale pour l'Industrie Electrique" w Genewie i „Motor Columbus", Sp. Akc. w Zurychu. Nowi właściciele przewidują rozszerzenie zakładów.

— Fabryka azotu w Wyrach unieruchomiona.

Zakłady „Oswag" w Łaziskach Górnych i w Wyrach, które ostatnio podpadły pod nadzór sądowy — wstrzymały ruch w fabryce azotów w Wyrach, zwalniając całą załogę w liczbie około 180 osób. Pozostawiono jedynie 30 robotników dla niezbędnej obsługi urządzeń. Podobno istnieje również zamiar unieruchomienia zakładu w Łaziskach Górnych, jakkolwiek zakład ten posiada zamówienia do końca czerwca b. r. W obu zakładach, tak w Wyrach jak i Łaziskach Górnych — wypowiedziano pracę urzędnikom z dniem 31. stycznia, przyczem stosowny okólnik głosi, że urzędnicy zakładu w Łaziskach Górnych mogą być ponownie przyjęci, lecz na nowych — gorszych — warunkach. Nawiasowo zaznaczamy, że urzędnicy zakładów „Oswag" — poza nieznacznemi zaliczkami — nie otrzymali dotąd pensji za miesiąc grudzień i styczeń.

— Zabawa karnawałowa.

Katolickie Tow. Polek w Mikołowie urządza w dniu 8. lutego b. r. w sali Hotelu Polskiego

Zabawę Karnawałową.

Początek o godz. 18.

Ceny wstępu: Panowie 3,— zł.; panie 2,— zł.

Walne zebranie „Harmonji".

Wszystkim członkom i członkiniom, tak czynnym jak i nieczynnym podaje się do ogólnej wiadomości, że dnia 8. lutego b. r. odbędzie się o godz. 3 popoł. w lokalu p. Rudzkiego przy ul. Dworcowej Walne Zebranie.

Uprasza się przeto o liczny i punktualny udział.

Goście i sympatycy mile widziani.

„Cześć Pieśni!"

— Zebranie L. O. P. P.

W poniedziałek, dnia 9. lutego b. r. o godz. 6.30 wieczorem odbędzie się na sali p. Knapika w Mikołowie zebranie Miejscowego Koła.

Na zebraniu zostanie odczytany referat z „Chwilek Lotniczych".

Wszystkich członków uprasza się o pewne i punktualne przybycie.

— Walne Zebranie Tow. Gimn. „Sokół".

Na walnem zebraniu Towarzystwa Gimnast. „Sokół" w Mikołowie odbytem w dniu 1. lutego 1931 r. o godz. 3 po poł. w lokalu p. Rudzkiego przy ulicy Dworcowej, w obecności 40 członków, po złożeniu sprawozdania przez ustępujący zarząd i udzieleniu absolutorjum, wybrano nowy zarząd w następującym składzie:

Druh F. Reczek — prezes, T. Klyta — wiceprezes, M. Lenartowicz — sekretarz, K. Bodynek — zast. sekretarza, M. Łebski — skarbnik, A. Bodynek — kierownik ćwiczeń, P. Rozsypoł jun. — zast. kierownika ćwiczeń, Grycko — gospodarz. Delegatami do okręgu wybrano R. Szombarę i K. Bodynka, do dzielnicy F. Reczka i M. Lenartowicza, do komisji rewizyjnej weszli A. Bodynkowa i R. Szombara. Po omówieniu szeregu spraw bieżących zakończono o godz. 18 zebranie hasłem sokolem

„Czołem".

— Walne zebranie Jaskółki.

Dnia 25. stycznia b. r. odbyło się w Mikołowie w lokalu p. Kiela Walne Zebranie Towarzystwa Mandolinowego i Wycieczkowego „Jaskółka". Wybór nowego Zarządu pod przewodnictwem sekretarza Głównego drh. Wacławczyka dał następujący rezultat:

Prezes — Fr. Wiercioch, zast. — St. Kopel, sekretarz — Fr. Berger, zast. — A. Pająkówna, skarbnik — J. Cofała, dyrygent — R. Kołodziej, zast. — L. Biolik, kierownik gier i zabaw — Fr. Mędrok, zast. — M. Halska, komisja rewizyjna — P. Łokieć, Fr. Skupnik, W. Kruszyna. Wszelkie korespondencje należy wysyłać pod adresem: Franciszek Berger, Mikołów, Kopalnia Barbara.

Po wyborach wygłosił przodownik policji p. Rzeźniczek interesujący referat na temat jego własnych przeżyć w podróży do Afryki Połudn.

— Targ na bydło i konie.

Następny targ na bydło i konie odbędzie się w mieście Mikołowie w środę, dnia 11. lutego b. r.

Nieudała kradzież drożdży.

W dniu 3. b. m. koło godziny 18 skradziono spedytorowi p. Górnemu paczkę drożdży z wozu. Stało się to w chwili, gdy p. Górny wszedł do jednego ze sklepów w celu oddania przesyłki. Strata wynosiła około 40 złotych. Ponieważ p. Górny doniósł natychmiast policji o zaszłym wypadku, policja rozpoczęła natychmiast dochodzenia. Dochodzenia zostały uwieńczone szybkim rezultatem. Stwierdzono bowiem, że kradzieży dokonał młodzieniec 23-letni — niejaki Bruno Kędzielnik. Dokonana natychmiast rewizja domowa zastała go akurat w chwili, gdy rozpakował paczkę i debatował, co począć z takim towarem... Oczywiście dalsza jego debata nad drożdżami stała się zbyteczną, gdyż wróciły do prawego właściciela.

Sprzeniewierzenie.

Istniejąca w Mikołowie firma „Elektro-Siła i Światło", własność p. Wilhelma Kaszy poniosła poważniejszą stratę wskutek sprzeniewierzenia, dokonanego przez jej inkasenta. Inkasent ów wystawiając kwity za odebrane pieniądze, wypisywał drugą część kwitu na kwotę niższą od pobranej. Wskutek tego mógł do jakiegoś czasu część pieniędzy odprowadzić do własnej kieszeni. Cały ten proceder załamał się, gdy pewnego razu p. Kasza upomniał się przy sposobności u jednego dłużnika o zapłatę należnej reszty. Pokazało się wtedy, że pieniądze są już u inkasenta.

P. Kasza rozpoczął wtedy kontrolę swego inkasenta u dłużników i przekonał się, że do kieszeni inkasenta powędrowało nieprawnie 1659 złotych jego pieniędzy.

P. Kasza zażądał wtedy wyjaśnień od swego inkasenta. Inkasent przyznał się do popełnionych grzechów i wyliczył p. Kaszy, że sprzeniewierzył mu dokładnie 2545 złotych i dwadzieścia groszy. Twierdzi jednak, że musiał w ten sposób uzupełniać swoją nieregularnie wypłacaną pensję i że pozatem zrobił to za wiedzą p. Kaszy, który mu pozwolił w swoim czasie brać sobie zaliczki z inkasowanych pieniędzy.

Cały sęk w tem, że p. Kasza miał na myśli małe kwoty, a dla inkasenta małe kwoty liczyły się do tysiąca. Czemżeż bowiem jest tysiąc złotych dla miljonera? Tem, czem dla p. Kaszy 10 złotych! A inkasent czuł się istotnie jak miljoner, choć nie mógł jeszcze wydawać miljonów, a tylko drobne kwoty.

Krwawy mord w Borowej Wsi.

W sobotę 31. stycznia wieczorem dokonano w Borowej Wsi krwawego mordu na osobie ś. p. Jana Jaszczuroka. Okoliczności tragicznego wypadku, jak się dowiadujemy, były następujące:

O godzinie 19.45 w sobotę Jaszczurokowa, właścicielka sklepu w Borowej Wsi, przeliczała pieniądze przed zamknięciem składu. Podczas tego weszło do sklepu dwóch nieznajomych jej mężczyzn. Jeden z nich, zamaskowany, skierował ku Jaszczurokowej rewolwer, chcąc zażądać od niej wydania pieniędzy. Jaszczurokowa krzyknęła z przestrachu, wywołując w ten sposób swego męża, który się znajdował w sąsiedniej kuchni. Jaszczurok wszedłszy do sklepu rzucił się natychmiast na jednego z napastników i zaczął się z nim szamotać. W czasie szamotania się drugi z napastników — uzbrojony w rewolwer — strzelił dwukrotnie do Jaszczuroka, raz w pierś pod lewe ramię, a drugi raz w plecy. Strzały te spowodowały natychmiastową śmierć Jaszczuroka. W tymże momencie udało się Jaszczurokowej uciec do kuchni. Bandyci tymczasem zrabowali pieniądze, około 800 złotych, i uciekli w las w stronę Starej Kuźni.

Według zeznań Jaszczurokowej zbrodni dopuścili się dwaj młodzieńcy — właściwie smarkacze — pochodzący z poza Borowej Wsi. Główny winowajca liczy około 17 do 18 lat, jest wzrostu raczej niskiego niż średniego, ma twarz chudą. Drugi napastnik, nieco wyższy, liczy przypuszczalnie 18 do 20 lat i posiada twarz okrągłą.

Wykryciem sprawców zajęła się policja natychmiast po otrzymaniu wiadomości. W celu szybszego wykrycia bandytów wyznaczyła Woj. Komenda Policji nagrodę 1000 złotych za dostarczenie wiadomości, wystarczających do ich wykrycia.

Rzeczy zgubione.

Dnia 13. grudnia 1930 r. zgubił w tutejszym mieście p. Górny Franciszek, zamieszkały w Mikołowie, przy ulicy Gliwickiej nr. 9. swój portfel i kartę cyrkulacyjną.

Dnia 18. stycznia 1931 r. zgubił na drodze Mikołów—Piotrowice p. Werner Jerzy, zamieszkały w Mikołowie, przy ulicy Żorskiej nr. 6. kartę kwitową i książeczkę zbiorową.

Znalezione dokumenty uprasza się oddać poszkodowanym wzgl. w Miejskim Urzędzie Policyjnym na Magistracie, pokój nr. 15.

Programy radjowe.

Sobota 7. 2.

11.40 — Przegląd prasy kraj. z Warsz., 11.58 — Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marj. w Krakowie, program na dzień bież., 12.10 — Koncert z płyt gramof., 13.10 — Kom. meteor., 14.30 — Przegląd wydawnictw perjodycznych z Warsz., 15.00 — Kom. gosp. z Warsz., 15.20 — Kom. Polsk. Zw. Zrzeszeń Gosp. Woj. Śl., kom. Teatru Polsk., 15.35 — Intermezzo muzyczne, 15.55 — Skrzynka pocztowa radjotechniczna z Warsz., 16.15 — Skrzynka pocztowa Rozgłośni Katow. dla dzieci, 16.35 — Odczyt z Krakowa, 17.00 — Nabożeństwo

z Ostrej Bramy w Wilnie, 18.00 — Słuchowisko z Warsz. dla dzieci młodszych, 18.30 — Koncert dla młodz. z Warsz., 19.00 — Rozmaitości, program na dzień nast., kom. Teatru Polsk., przegląd widowisk, 19.15 — Prof. Wł. Dzięgiel: „Ostatni król polski", 19.40 — Prasowy dziennik radjowy z Warsz., 19.55 — Kom. Zw. Młodz. Polsk., 20.00 — Feljeton z Warsz., 20.30 — Muzyka lekka z Warsz., 21.45 — Feljeton z Krynicy, 22.00 — Transmisja z Krynicy międzynarodowych zawodów hokejowych, 22.15 — Koncert chopinowski z Warszawy, 23.00 — Kom. meteorologiczny i program na dzień nast., 23.15 — Muzyka tan. z Warsz., 23.45 — Kom. z międzynarodowych zawodów hokejowych w Krynicy.

Niedziela 8. 2.

10.15 — Nabożeństwo z Bazyliki wil., 11.58 — Sygnał czasu, hejnał z Wieży katedr. w Wilnie, kom. meteor., program na dzień bież., 12.15 — Poranek symfon. z Filharm. Warsz., 14.00 — Ks. dr. B. Rosiński: „Przyczyny nędzy socjalnej", 14.20 — Muzyka i odczyty rolnicze z Warszawy, 15.40 — Transm. z Warsz., program dla dzieci starszych, 16.10 — Skrzynka pocztowa, 16.30 — Intermezzo muzyczne, 16.40 — Odczyt ze Lwowa, 16.55 — Intermezzo muzyczne, 17.15 — Wiadomości przyjemne i pożyteczne z Warsz., 17.40 — Koncert z Warszawy, w przerwie transm. ze Lwowa, 19.00 — „Bery i bojki śląskie", 19.25 — Feljeton z Warszawy, 19.40 — Rozmaitości, program na dzień nast., kom. Teatru Polsk., przegląd widowisk, 20.00 — Słuchowisko z Krakowa, 20.30 — Transm. z Warsz. Recital skrzypc. Br. Gimpla, kwadrans literacki i koncert popul., 22.05 — Transm. międzynar. zawodów hokejowych w Krynicy, 22.50 — Kom. meteor., kom. sport., program na dzień nast., 23.00 — Muzyka tan. i kom. z zawodów hokejowych w Krynicy z Warszawy.

Poniedziałek 9. 2.

11.40 — Przegląd prasy kraj. z Warsz., 11.58 — Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marj. w Krakowie, program na dzień bież., 12.10 — Koncert z płyt gramof., 13.10 — Kom. meteor., 15.00 — Kom. gosp. z Warszawy, 15.20 — Kom. Polsk. Zw. Zrzeszeń Gosp. Woj. Śl. oraz kom. Teatru Polskiego, 15.35 — Przegląd komunikatów z Warsz., 15.50 — Lekcja francuskiego z Warsz., 16.15 — Transm. z Warsz., program dla dzieci starszych i młodz., 16.45 — Koncert z płyt gramof., 17.15 — „Na lodowcach Cornu", wygł. dr. K. Załuski, 17.45 — Muzyka lekka z Warsz., 18.45 — Codzienny odcinek powieściowy, 19.00 — Rozmaitości, program na dzień nast., kom. Teatru Polsk., przegląd widowisk, 19.15 — Pogadanka dla ogrodników, 19.40 — Prasowy dziennik radjowy z Warsz., 19.55 — Kom. Strażactwa Śląsk., 20.00 — Przegląd najnowszych wydawnictw z Warsz., 20.15 — Pogadanka muzyczna z Warsz., 20.30 — Koncert międzynarodowy z Warszawy, 22.00 — Feljeton z Warsz., 22.15 — Intermezzo muzyczne, 22.50 — Kom. meteor. i program na dzień nast., 23.00 — Muzyka taneczna z Warszawy.

Wtorek 10. 2.

11.40 — Przegląd prasy kraj. z Warsz., 11.58 — Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marj. w Krakowie, program na dzień bież., 12.10 — Koncert z płyt gramof., 13.10 — Kom. meteor., 15.00 — Kom. gosp. z Warszawy, 15.20 — Kom. Polsk. Zw. Zrzeszeń Gosp. Woj. Śl. oraz kom. Teatru Polskiego, 15.35 — „Chwilka lotnicza" z Warsz., 15.50 — Odczyt z Warszawy, 16.10 — Ciocia Hela przeczyta opowiastki ciekawe dla dzieci, 16.25 — Koncert z płyt gramof., 17.15 — Odczyt z Krakowa, 17.45 — Koncert symfon. z Warsz., 18.45 — Codzienny odcinek powieściowy, 19.00 — Rozmaitości, program na dzień nast., kom. Teatru Polsk., przegląd widowisk, 19.15 — Olga Ręgorowiczowa: „Z dziejów Polaków na Syberji" (O książce M. Janika), 19.50 — Opera z Warsz., po operze kom. meteor. Program na dzień nast. i retransmisja ze stacyj zagranicznych (do godziny 24.00).

Środa 11. 2.

11.40 — Przegląd prasy kraj. z Warsz., 11.58 — Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marj. w Krakowie, program na dzień bież., 12.10 — Koncert z płyt gramof., 13.10 — Kom. meteor., 15.00 — Kom. gosp. z Warszawy, 15.20 — Kom. Polsk. Zw. Zrzeszeń Gosp. Woj. Śl., kom. Teatru Polsk., 15.35 — Intermezzo muzyczne, 15.50 — „Radjokronika" z Warsz., 16.15 — Transmisja z Warsz., program dla dzieci, 16.45 — Koncert z płyt gramof., 17.15 — Odczyt z Wilna, 17.45 — Koncert z Warsz., 18. 45 — Codzienny odcinek powieściowy, 19.00 — Rozmaitości, program na dzień nast., kom. Teatru Polsk., przegląd widowisk, 19.15 — Pogadanka dla gospodyń, 19.30 — Komunikaty sportowe, 19.35 — Prasowy dziennik radjowy z Warszawy, 19.45 — Pogadanka muzyczna z Warsz., 20.00 — Koncert narodowy z Budapesztu, 21.05 — Słuchowisko z Warsz., 21.50 — Recital pieśni węgierskich z Warsz., 22.20 — Feljeton z Warsza., 22.45 — Kom. meteorologiczny, program na dzień nast.

Nakładem i drukiem K. Miarki Sp. Wyd. z o. p. w Mikołowie.
Redaktor odpow.: **St. Hermanówna** w Mikołowie.

Ogłoszenia Magistratu miasta Mikołowa.

Przypomnienie.

W porze nocnej lub przy silnej mgle, należy w myśl istniejących przepisów zaopatrzyć powozy osobowe dwiema latarniami, z każdej strony powozu jedną, zaś powozy robocze jedną latarnią, którą należy umieścić z przodu po lewej stronie wozu. Używanie w miejsce przepisowej latarni zwykłej butelki z świeczką — jest niedozwolone.

Przekroczenia będą w przyszłości bezwzględnie karane.

Mikołów, dnia 4. lutego 1931 r.

Miejski Urząd Policyjny.
(—) Koj, burmistrz.